

# DZIENNIK KIJOWSKI



**Nr 11**  
**(714)**  
**czerwiec**  
**2024**



PISMO SPOŁECZNE, EKONOMICZNE I LITERACKIE (Tytuł istnieje od roku 1906)

## Forum Wspólnot Narodowych Ukrainy

7 czerwca w Kijowie odbyło się Forum Wspólnot Narodowych Ukrainy, którego tematem było wdrożenie reform mających na celu dostosowanie ustawodawstwa ukraińskiego do europejskiego w zakresie etnopolityki oraz zapewnienie praw wspólnot narodowych w warunkach wojennych.



W wydarzeniu wzięło udział około 150 przedstawicieli instytucji państwowych, organizacji międzynarodowych, sektora publicznego i środowisk akademickich. Forum stało się platformą dialogu, wymiany doświadczeń i ustalenia sposobów przezwyciężenia wyzwań stojących przed wspólnotami narodowymi w Ukrainie w obliczu trwającej pełnoskalowej wojny. (Patrz str. 2)

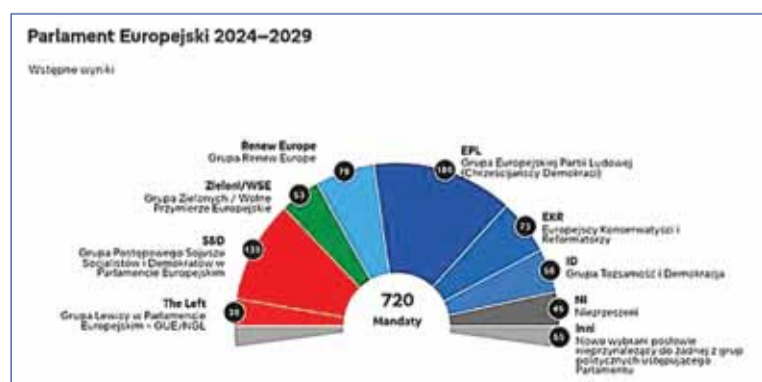
### Punkt widzenia

## Eurowybory i Sobór w Konstancji. O percepcjach polsko-ukraińskich (2)

W pierwszej części artykułu (nr 10/2024) starałem się zilustrować, na czym polegają tożsamościowe nieporozumienia między współczes-

nyimi Polakami i Ukraińcami – jak rozumia się nasza auto-definicja z tym, jak postrzegają nas nad Dnieprem. Istota tej nieprzystawalności nie dotyczy tego, że

obie nacje inaczej wartościują te same elementy jednego imaginarium, ale że w istocie istnieją różne imaginaria – i często nie zdajemy sobie z tego sprawy. To powiedziawszy, muszę jednak dodać: nil desperandum – rozpaczać nie należy! Zresztą, już w akapicie poświęconym naszemu żalowi z powodu niedoceniaenia Złotej Hramoty i Solidarności powstrzymałem się przed wyciągnięciem daleko idących wniosków w rodzaju „I co? I nic?”. Nie jest bowiem tak, iż ziele tu ciemna otchłań niezmiernie pustki... (Patrz str. 6)



### POWOLANI DO BRATERSTWA - REGINA KUCZERENKO

Pani Regina KUCZERENKO jest człowiekiem o artystycznej duszy, ciekawej, barwnej osobowości i ogromnym sercu przepełnionym miłością oraz współczuciem. Należy do polskiego stowarzyszenia Spółka Białego Orła i dwa razy w tygodniu, a czasami nawet trzy, przez dziewięćdziesiąt minut uczy się języka polskiego. Chciałaby częściej i więcej, bo polską literaturę pokochała z całych sił, ale nie ma czasu na naukę, na przyjemności, na swoje hobby, na życie prywatne. Pani Regina na nic nie ma czasu, bo od dwóch lat całym jej światem jest wolontariat.

## KIEDYŚ LUBIŁAM SZYĆ LALKI MOTANKI, TERAZ SZYJĘ KIKIMORY

EwaGoctowska: Pani Regino, jak to się stało, że została Pani wolontariuszką?

Regina Kuczerenko: Dwa lata temu, gdy i do Kijowa przyszła wojna, koto mojego domu na Niwkach został zorganizowany ośrodek wolontariatu, w którym kobiety szyły kikimory dla snajperów. W Ukrainie wszyscy wiedzą, czym jest kikimora, to nie będę wyjaśniać. (To prawda, w Ukrainie wszyscy wiedzą, ale ponieważ Dziennik Kijowski jest czytany także poza granicami – krótkie wyjaśnienie: Kikimora to postać związana z ludowymi wierzeniami Słowian; współczesna ukraińska kikimora to kurtka z kapturem z pociętych pasków materiału, snajperski kombinezon w kamuflażu – przyp. E.G.)

Ludzie zjednoczyli się i chcieli zrobić coś dobrego i potrzebnego. Dołączyłam do nich. Nie mogłam tylko przyglądać się. Początkowo wykonywałam proste prace – pocięte paski z włókniny spunbond przywiązywałam do specjalnej siatki. I tak powstawały poszczególne części kikimory – tułów, rękawy, kaptur. Spunbond to tkanina lekka i wytrzymała. Nie wyciąga się i trudno ją rozerwać. Na kikimory jest idealna. (Spunbond to potoczna nazwa tkaniny wytwarzanej z polipropylenu – jednego z materiałów najczęściej wykorzystywanych w przetwórstwie tworzyw sztucznych – przyp. E.G.)



Ciąg dalszy na str. 3

**IX KONGRES ZPU**

ZWIĄZEK POLAKÓW UKRAINY  
NA POSIEDZENIU ZG ZPU OD 28.04.2024  
NA PODSTAWIE STATUTU P.5.2.1  
UCHWAŁONO DECYZJĘ O PRZEPROWADZENIU

**w dni 29-30 czerwca IX Kongresu ZPU**

Na porządku dziennym zebrania sprawozdawczo-wyborczego

- sprawozdanie Prezesa i Zarządu Głównego ZPU
- sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- autoprezentacja kandydatów na stanowisko Prezesa ZPU (kandydatury można zgłaszać do 27.06.2024 na zpu5@o2.pl)
- wybory członków Zarządu ZPU na podstawie zgłoszonych kandydatur w ankiecie delegata Kongresu.
- omówienie zmian do statutu (proponycje do 24.06)

DELEGACI ORGANIZACJI UCZESTNICZĄ W KONGRESIE NA PODSTAWIE PRZESŁANYCH PROTOKOŁÓW I ORGANIZACJA - 1 DELEGAT

**DZIENNIK  
KIJOWSKI**



# Forum Wspólnot Narodowych Ukrainy

Ciąg dalszy ze str. 1

W Forum uczestniczyli polscy dyplomaci z Ambasady RP w Kijowie, w tym Konsul RP w Kijowie Jacek Gocłowski. Udział wzięli także Jacek Żur, radca-minister z Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ Polski.

Społeczność polską reprezentowały: pierwsza wiceprezes Związku Polaków Ukrainy Lesia Jermak - Sekretarz Generalny Rady Społecznych Stowarzyszeń Etnicznych Wspólnot Ukrainy, redaktor naczelny gazety „Dziennik Kijowski” Andżelika Płaksina; Federację Organizacji Polskich na Ukrainie reprezentował prezes Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia przy „Domu polskim” pan Witalij Ostrowski.



pełnoskalowej wojny Rosji przeciwko Ukrainie.

„Dziś Ukraina walczy o swoją przyszłość w krwawej wojnie. Na froncie i na zapleczu, dla zwycięstwa, pracują ludzie wszystkich narodowości – są zjednoczeni, wierzą w Ukrainę, wiedzą, że to właśnie Ukraina jest krajem możliwości dla

kandydata do członkostwa w UE stało się bodźcem do aktualizacji ukraińskiego ustawodawstwa dotyczącego wspólnot narodowych, które obecnie odpowiada międzynarodowym standardom praw człowieka. W ciągu ostatniego roku przyjęto trzy ustawy oraz dziesięć aktów wykonawczych mających na celu wdrożenie tych standardów.

Wicepremier do spraw integracji europejskiej i euroatlantycznej Ukrainy Olga Stefaniszyna zaznaczyła, że rząd dąży do stworzenia inkluzywnego środowiska, w którym każda osoba czuje się ważna i ceniona: „Obecnie ukraińska polityka państwowa przewiduje otwartość i usuwanie wszelkich barier w realizacji praw mniejszości narodowych. Dlatego każdy z was mógł ostatnio zauważyć znaczną liczbę zmian mających na celu zwiększenie możliwości uzyskania edukacji w językach mniejszości narodowych, dostępu do szkolnictwa wyższego, realizacji praw wyborczych, dostępu do mediów i wszystkich podstawowych praw człowieka, które są gwarantowane każdemu Ukraińcowi, każdemu przedstawicielowi mniejszości narodowej...”

Przewodniczący Państwowej Służby Ukrainy ds. Polityki Etnicznej i Wolności Sumienia

Wiktor Jeleniński zaznaczył, że podniesienie narodowej świadomości Ukraińców stało się katalizatorem dla wzrostu samoidentyfikacji innych narodów, które związały swoje losy z Ukrainą.

Jednym z ważnych kroków na drodze ochrony praw wspólnot narodowych było zatwierdzenie Państwowego Programu Kulturowo-Narodowego „Jedność w różnorodności” do roku 2034. Jego celem jest wzmocnienie społecznej odporności, spójności i jedności społeczeństwa ukraińskiego.

Powstała również Rada Organizacji Społecznych Wspólnot Narodowych Ukrainy, która reprezentuje 18 mniejszości narodowych kraju.

Ambasador Unii Europejskiej na Ukrainie Katarina Mathernowa podkreśliła, że działania Ukrainy na rzecz ochrony praw mniejszości narodowych są ważnym czynnikiem na drodze jej integracji europejskiej: „Stan mniejszości narodowych to test wytrzymałości społeczeństwa, test wytrzymałości państwa. Jest to jeden z kluczowych kryteriów, który będzie monitorowany na całej drodze przystąpienia kraju do UE”.

Rzecznik Praw Obywatelskich Ukrainy Dmytro Lubinets przedstawił Specjalny Raport na temat przestrzegania praw wspólnot narodowych i ludów rdzennych w warunkach zbrojnej agresji Rosji. W dokumencie opracowano 75 zaleceń dla organów państwowych dotyczących poprawy sytuacji praw mniejszości narodowych. Rzecznik poinformował również, że w zespołach jego Przedstawicielstw w regionach będzie pracował

specjalista odpowiedzialny za prawa mniejszości narodowych.

„Ukraina wykazała znaczący postęp w doskonaleniu ustawodawstwa dotyczącego mniejszości narodowych, uwzględniając zalecenia Komisji Europejskiej, ale niektóre kluczowe aspekty wymagają dalszej pracy” – podkreślił Dmytro Lubinets. – „Aby zrozumieć problemy mniejszości narodowych, trzeba częściej bezpośrednio rozmawiać z ich przedstawicielami. Dlatego przeprowadzamy wizyty monitorujące w miejscach zwartego zamieszkania mniejszości narodowych i zbieramy dane o naruszeniach ich praw.



Kontynuujemy także pracę nad stworzeniem „Centrum Mniejszości Narodowych Ukrainy” w Kijowie: wysłaliśmy list do Funduszu Mienia Państwowego z prośbą o przydzielenie pomieszczenia”.

Pod koniec wydarzenia zaprezentowano projekt Dokumentu Końcowego dotyczącego kluczowych dalszych priorytetów państwa w zakresie przestrzegania praw wspólnot narodowych, w szczególności w odniesieniu do wdrażania zaleceń Komisji Europejskiej, wzmocnienia wsparcia językowego dla wspólnot narodowych, zapewnienia równego dostępu do edukacji i opieki zdrowotnej, opracowanego na podstawie wcześniejszych propozycji przedstawicieli mniejszości narodowych.

Oprac. DK



Niemal wszystkie wspólnoty narodowe Ukrainy zaprezentowały swoje Stoiska, na których były przedstawione ich dorobki i symbole narodowe.

W swoich przemówieniach powitalnych Przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Rusłan Stefanczuk oraz Premier Ukrainy Denys Szmyhał podkreślili znaczenie zapewnienia praw wspólnot narodowych oraz ich rolę w konsolidacji społeczeństwa ukraińskiego w warunkach

rozwoju narodowego i kulturalnego. Od pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości Ukraina dbała o interesy wszystkich grup etnicznych zamieszkujących jej terytorium. Po uzyskaniu statusu kandydata na członkostwo w Unii Europejskiej prace te zostały wzmocnione i osiągnęły nowy poziom” – powiedział Premier Ukrainy Denys Szmyhał.

Szef rządu dodał także, że uzyskanie przez Ukrainę statusu

## Odwiedziny Polaków w Prawdym

20 kilometrów od linii frontu. Białe róże kwitną w ogródku kościoła. Na ulicach nie ma dzieci. Ale dokładnie wiemy, że one są. One czekają w kościele, ukryte, ostonięte przed rosyjskimi dronami nie tylko dwoma ścianami, ale i opieką Boga.

Dzieci zawsze muszą pozostać dziećmi, bez względu na to, co się dzieje w świecie. Misja dorosłych polega na zabezpieczeniu bezpieczeństwa na maksa oraz nadaniu im dzieciństwu wesołego obramowania.

W Międzynarodowy Dzień Dziecka członkowie Związku Polaków na Ukrainie Oddział im. Adama Mickiewicza w Odessie

i członkowie Stowarzyszenia Polaków w Mikołajowie odwiedzili Polaków w Prawdym i zorganizowali dzieciom święto.

Mimo wojny, trudnych warunków życiowych w czasie okupacji rosyjskiej i po niej, w wiosce pozostały dzieci, które, jak i wszędzie, chcą mieć wesołe zabawy, smaczny poczęstunek i prezenty.



Dla dzieciaków od 4 do 17 lat zostały zorganizowane warsztaty z robienia podkładek pod filiżanki. Dzieci nauczyły się piosenek po polsku i zademonstrowały je w trakcie występu w kościele. Był też stódk poczęstunek ciastkami, koktajlami, lodami.

Dziękujemy wszystkim, dzięki którym udało się zorganizować ten wyjazd. Darczyńcom ze Stanów Zjednoczonych oraz Ilonie Kwiecień, która przekazała środki do Fundacji Lapigua, pani Stefanii Bogaerts, mieszkańcom osiedla Sowinion, Polakom ze Stowarzyszenia Polonia w Mikołajowie, a szczególnie Annie i Marii Lisowskim, Centrum Krwiodawstwa Szpitala MSWiA i całemu wspaniałemu



personelowi, Fundacji Instytutu Edukacji Pozytywnej oraz rodzinie Gukowiczów.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023. Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.





# KIEDYŚ LUBIŁAM SZYĆ LALKI MOTANKI, TERAZ SZYJĘ KIKIMORY

**POWOŁANI DO BRATERSTWA-  
REGINA KUCZERENKO**

*Ciąg dalszy ze str. 1*

Pomaleńku nabierałam wprawy i wtedy zaproponowano mi szycie na maszynie poszczególnych części, czyli tak naprawdę szycie całej kikimory. I do dziś je szyję. Moim zadaniem jest uszycie każdego dnia pięciu kikimor. Spunbond na kikimory kupujemy za pieniądze od darczyńców.

**E.G.: Ile osób jest w grupie?**

**R.K.:** Nasza wolontariacka grupa liczy od dwudziestu do trzydziestu osób i nazywa się KAMIZELKA. Początkowo były to kobiety tylko z Kijowa. Z biegiem czasu dołączyli do nas przesiedleńcy, uchodźcy z terenów okupowanych. Dużo o ludziach się nie wie, nie ma czasu na rozmowy - jest robota do wykonania.

**E.G.: Co jeszcze szyjecie?**

**R.K.:** Wszystko, co jest potrzebne: pokrowce na sprzęt wojskowy, plecaki, czapki...

Szyjemy też i to w dużych ilościach bieliznę, spodnie, koszule, odzież adaptacyjną, czyli dostosowaną do potrzeb osób z niepełnosprawnością, konkretnie rannych żołnierzy.

Szyjemy poduszki pod ręce, nogi. To są poduszki dla rannych leżących, często po amputacjach. Chodzi o to, żeby zminimalizować ból, dyskomfort, zapewnić jakieś minimum w zakresie wygody. Sytuacja tych ludzi jest bardzo trudna, poduszka ich nie uszczęśliwi, ale trochę może pomóc.

**E. G.: Wiem, że Pani praca wolontariacka to szycie, a także odwiedziny rannych i często samotnych, bo przebywających daleko od rodzin, żołnierzy, trudne z nimi rozmowy i jeszcze trudniejsze trwanie w milczeniu.**



**R.K.:** Szycie zajmuje mi kilka godzin każdego dnia, zazwyczaj pięć. Pracujemy, ile trzeba, także w soboty. W pewnym momencie zaczęłam też jeździć do szpitali, do żołnierzy. Ja, jeszcze dwie kobiety, no i mój mąż, jako kierowca, zaczęliśmy zawozić ubrania na zmianę, lekarstwa, pampersy, słodczyce, owoce... To samo jakoś się stało, wynikło z potrzeby. Jedną działalność pociąga za sobą kolejną i tak wciągamy się w to pomaganie.

**E.G.: Do których szpitali jeździcie?**

**R.K.:** Różnie, np. do szpitala w Irpieniu. To jest bardzo duży

szpital i tyle nieszczęścia tam zobaczyłam, tylu ludzi po amputacjach. Gdy przychodzę do nich, to mówię, że Kijów o nich pamięta i ich odwiedza. Całuję ich po rękach, jeśli... mają ręce i dziękuję bez końca. Oni też całują moje ręce i nic nie mówią. W dzień milczą, a w nocy płaczą. Mnie tam już znają i mają do mnie zaufanie. Wiedzą, że nie przyniosę wódki, czy niedozwolonych środków. Chodzę też do szpitala miejskiego numer 18, koło cerkwi wołodymyrskiej.

**E.G.: Na front też dostarczacie pomoc.**

**R.K.:** Na front wysyłamy paczki z odzieżą, produktami spożywczymi, naczyniami jednorazowymi, preparatami przeciw komarom. Wysyłamy środki czystości, szampony, no nie zliczysz wszystkiego. Zimą robimy na drutach skarpety, kamizelki (stąd nazwa grupy), ciepłe koce, poduszki do czołgów. Wysyłamy wszystko, co możemy, o co proszą. Poprosili o podkoszulki bawełniane, nie miałam, to pojechałam do różnych second handów i kupiłam za nieduże pieniądze. Teraz na



przykład dziewczynki, które uczą się na snajperów, poprosiły o kosmetyki, kremy. Ma pani pojęcie, dziewczyny uczą się na snajperów!!! To już chyba świat się kończy.

**E.G.: Skąd bierzecie na to środki?**

**R.K.:** Wszystko robimy własnym kosztem, za własne pieniądze, przy pomocy innych wolontariuszy. Wspierają nas też dobrzy, szlachetni i rozumni ludzie, przykładowo, do biblioteki, w której mamy lekcje języka polskiego, przynoszą mi tkaniny bawełniane, z których szyjemy bieliznę.

**E.G.: Pamiętam, że jesienią po niedzielnej lekcji wspólnie wybraliśmy się do Muzeum Skarbów Duchowych Ukrainy, a Pani niosła ciężkie i wielkie torby. Dobrze, że byli mężczyźni, którzy pomogli. To były tkaniny bawełniane.**

**R.K.:** Kolor i wzór nie mają znaczenia, ale musi to być bawełna. Oni walczą, znoszą niewygodę, to i ja mogę iść z ciężkimi siatkami do muzeum, nic nie szkodzi. A muzeum, sztukę bardzo lubię. Popatrzyłam na te piękne obrazy i trochę oderwałam się od niewesołej rzeczywistości.

**E.G.: Pani o tym nie mówi, ale ja wiem, że została Pani za**

**pracę wolontariacką odznaczona przez Zbrojne Siły Ukrainy.**

**R.K.:** A tak, dostałam medal: „Wolontariusz Ukrainy”. To bardzo miłe i zaszczytne wyróżnienie, ale ja nie dla medali pomagam.

**E.G.: No właśnie, dlaczego Pani pomaga, dlaczego Pani to robi?**

**R. K.:** Dla ZWYCIĘSTWA. Jakoś identyfikuję się z walczącymi. Nie walczę z bronią w ręku, nie jestem żołnierzem, to chociaż pomagam, bo bardzo chcę, żeby ta wojna już się skończyła, oczywiście naszym zwycięstwem. Muszę pomagać, bo nie wyobrażam sobie, że można stać obok tej całej wojny i tylko czekać aż się skończy.

**E.G.: Pani Regino, co Panią interesuje, co Pani lubi?**

**R.K.:** Przed wojną dużo pracowałam jako przedsiębiorca, teraz też oczywiście pracuję. Przed pełnoskalową wojną w wolnym czasie lubiłam podróżować, poznawać świat i ludzi, lubiłam szyć lalki motanki, wyszywać krzyżykami obrazy i czytać, czytać, czytać...

Teraz szyję kikimory.

**E.G.: Bardzo dziękuję za rozmowę.**

**Ewa Gołowska  
(ORPEG) Kijów**



## W Ukrainie powstanie polsko-ukraińskie centrum rehabilitacji weteranów

**Fundacja „Poland Helps” podpisała w Kijowie z ukraińskim Ministerstwem ds. Weteranów memorandum w sprawie utworzenia polsko-ukraińskiego centrum rehabilitacji i protezowania dla weteranów.**

**O**środek ma powstać na terytoriach deokupowanych w Borodziance, około 60 km od Kijowa, i pomagać pacjentom w mundurach po amputacjach.

„Zadeklarowaliśmy gotowość uruchomienia centrum, które w początkowym okresie będzie rehabilitować 36, a docelowo 100

rannych żołnierzy jednocześnie. Od początku mówiliśmy, że jest to projekt oparty na partnerstwie - strona ukraińska przekaze nam odpowiedni budynek, a my wyposażymy go i udostępniemy rannym żołnierzom bezpłatną pomoc rehabilitacyjną na najwyższym światowym poziomie. Podpisane memorandum jest przepustką do realizacji tego projektu” -

mówi Wito Nadaszkiewicz, dyrektor Fundacji „Poland Helps Ukraine”.

W centrum „Poland Helps Ukraine” ranni będą objęci nie tylko opieką rehabilitantów i medyków, ale również otrzymają pomoc psychoterapeutów doświadczonych w pracy z weteranami.

Jak mówi Nadaszkiewicz, będzie to również miejsce,

gdzie „weterani będą pomagać weteranom” i wyjaśnia:

„Rekrutujemy do współpracy specjalistów, których główną motywacją do pracy w tym miejscu nie będzie motywacja finansowa.

Chcemy, by personel ośrodka był złożony głównie z weteranów i weteranek. To miejsce ma nadawać rannym weteranom godność i pomagać

im adaptować się do życia po zdjęciu munduru”.

Uruchomienie centrum zostanie sfinansowane przez Fundację „Poland Helps”. Fundacja w Kijowie poinformowała, że centrum będzie działać na zasadach non-profit, a jego finanse będą transparentne i kontrolowane przez polskich audytorów. ■



## UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU

1 czerwca odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego dla uczniów Polskiej Sobotniej Szkoły w Kijowie.

Zakończenie roku szkolnego - to wyjątkowy moment dla uczniów, nauczycieli oraz rodziców, szczególnie jeśli kończy się dany etap edukacji. Jest to czas podsumowań, pożegnań i początek zasłużonego odpoczynku wakacyjnego.

Z tej okazji uczniowie Polskiej Sobotniej Szkoły w Kijowie i Zespół Pieśni i Tańca „Polanie znad Dniepru zaprosili wszystkich chętnych na uroczystość zakończenia roku szkolnego pt.: «WAKACJE CZAS ZACZAĆ!».

W ten wyjątkowy dzień uczniowie oraz członkowie ZPiT przygotowali radosny program „Wakacje czas zacząć!”, który był wzruszającym pożegnaniem roku szkolnego, jak również podsumowaniem.

Nie obyło się bez wzruszeń, uśmiechów radości, chwili refleksji, podziękowań, pochwał i gratulacji. Na za-

## “WAKACJE CZAS ZACZAĆ!”



kończenie wszyscy uczestnicy połączyli się w piosence „Kolejny krok”.

W tak miłej atmosferze zakończyliśmy 10 rok szkolnej przygody z językiem polskim! Życzymy wszystkim uczniom, ich rodzinom i wszystkim przyjaciółom szkoły wspaniałego wakacyjnego wypoczynku!

**Lesia JERMAK**  
I Wiceprezes ZPU  
(Zdjęcia: A. Plaksina)



31 maja 2024 roku w prywatnym Gimnazjum Lingwistycznym z rozszerzoną nauką różnych języków, w tym także polskiego, odbyła się uroczysta akademia z okazji zakończenia roku szkolnego.

Na święto do gimnazjum przybyli szanowni goście: zastępca przewodniczącego Desniańskiej Administracji Państwowej w Kijowie Ołeksandr Plasecki; dyrektor wykonawczy Stowarzyszenia Prywatnych Placówek Edukacyjnych Ukrainy, analityk Agencji Rozwoju Polityki Oświatowej Ministerstwa Edukacji i Nauki Ukrainy Iryna Barmatowa; redaktor naczelna polskiej gazety „Dziennik Kijowski”, Zasłużona Działaczka Kultury Polski Andżelika Płaksina oraz proboszcz cerkwi świętych męczenników Adriana i Natalii, przewodniczący Wydziału Edukacji Religijnej i Wychowania Duchowego Młodzieży Diecezji Kijowskiej ojciec Roman.

Tradycyjnie święto rozpoczęło się wniesieniem Państwowej Flagi Ukrainy przy Marszu Kozackim i odśpiewaniem hymnu Ukrainy.

Z powitaniem do zgromadzonych zwróciła się założycielka i dyrektor gimnazjum, Zasłużona Działaczka Kultury Polski Walentyna Daszkowska. Powitała wszystkich z okazji zakończenia roku szkolnego,

## WITAJ, LATO!

podziękowała nauczycielom za owocną i niestrudzoną pracę, a uczniom za pilność i wytrwałość. Absolwentom Pani Walentyna życzyła dostania się na wymarzone uczelnie wyższe i stania się godnymi obywatelami naszej Ojczyzny.

Pomimo wszystkich wyzwań współczesności, w tym roku szkolnym uczniowie gimnazjum osiągnęli bardzo wysokie wyniki, zostali zwycięzcami rejonowych, miejskich, międzynarodowych olimpiad i konkursów.

Uczniowie zajęli czołowe miejsca z języka polskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, matematyki,

geografii, chemii w rejonowych i miejskich etapach Ogólnoukraińskich Olimpiad Uczniowskich.

Trzech uczniów gimnazjum zostało zwycięzcami miejskiego etapu Ogólnoukraińskiej Olimpiady Uczniowskiej z języka polskiego:

❖ Denis Filonenko, uczeń klasy 9, zajął I miejsce w miejskim etapie Ogólnoukraińskiej Olimpiady Uczniowskiej z języka polskiego;

- Jelizaweta Leszkowa, uczennica klasy 9, zajęła II miejsce;

- Daria Pietrowa, uczennica klasy 10, również zajęła II miejsce.

Dyplomy zwycięzcom wręczyła redaktor naczelna gazety „Dziennik Kijowski” Andżelika Płaksina.

Dla absolwentów ten dzwonek był początkiem no-

wego etapu w życiu, a dla pozostałych gimnazjalistów - początkiem ciekawych, wesołych, poznawczych letnich wakacji.

*Informacja własna*





## RADA SPOŁECZNYCH STOWARZYSZEŃ ETNICZNYCH WSPÓLNOT UKRAINY

Dnia 31 maja 2024 w Kijowie odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Społecznych Stowarzyszeń Etnicznych Wspólnot Ukrainy.

Rada została powołana jako organ opiniotwórczo-doradczy przy Państwowej Służbie Ukrainy ds. Polityki Etnicznej i Wolności Sumienia, która dziś stała się głosem 18 mniejszości narodowych Ukrainy.

### Cele powołania Rady:

✓ Zjednoczenie głosów przedstawicieli mniejszości narodowych Ukrainy;

✓ Utworzenie otwartej platformy dla konsultacji na temat praw i wolności gwarantowanych ustawodawstwem.

Rada umożliwia przedstawicielom mniejszości narodowych Ukrainy wypowiadanie się i wpływanie na podjęcie ważnych decyzji. Daje szansę wszystkim mniejszościom na zjednoczenie

się, współpracę i wspólne budowanie lepszej przyszłości. Zgodnie z postanowieniem Państwowej Służby Ukrainy ds. Polityki Etnicznej i Wolności Sumienia do składu Rady zaproszono 18 przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych Ukrainy.

Pierwsze posiedzenie Rady otworzył Prezes Państwowej Służby ds. Polityki Etnicznej i Swobody Sumienia p. Wiktor Jeleński.

Wysłuchano także przemówień p. Aleksandra Ilkowa – Dyrektora Rządowego Biura Koordynacji Europejskiej i Euroatlantyckiej Integracji, p. Mychajła Spasowa – przedstawiciela Pełnomocnika ds. Równości Praw i Wolności, praw mniejszości narodowych, politycznych i religijnych poglądów.

Zadania powołanej Rady przedstawił p. Igor Losowski – zastępca Prezesa Państwowej



Służby Polityki Etnicznej i Swobody Sumienia. Po przedstawieniu członków Rady nastąpiły wybory na Przewodniczącą Rady, Zastępcę Rady oraz Sekretarza Generalnego.

**Na zakończenie posiedzenia Rady ogłoszono wyniki wyborów:**

- Przewodniczący Rady:

Aleksandr Chara - Federacja Greków Ukrainy,

- Zastępca Przewodniczącego Rady: Wasyl Keliogło – Związek Gagauzów Ukrainy,

- Sekretarz Generalny: Lesia Jermak – Związek Polaków Ukrainy.

Wszystkich członków Rady

łączy wspólny cel: stworzenie sprawiedliwego i inkluzywnego społeczeństwa, w którym każda osoba, niezależnie od pochodzenia etnicznego, czuje się równa i szanowana.

**Zdjęcie: Państwowa Służba ds. Polityki Etnicznej i Swobody Sumienia**

### Zakończenie roku szkolnego

## „NA ŚWIADECTWACH, WZBICI W RADOŚĆ ODLECIELI UCZNIOWIE... (Julian Przyboś)

**Na zakończenie roku szkolnego, gdy ostatnie zajęcia z języka, historii i kultury polskiej dobiegają końca, w gościnnych progach Biblioteki im. A. Mickiewicza już tradycyjnie zebraliśmy się razem - członkowie i sympatycy Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „ZGODA” oraz „Spółki Białego Orła” - aby uczcić ten moment.**



Atmosfera spotkania była pełna ciepła i wdzięczności, szczególnie dla naszej nauczycielki z Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, Pani Ewy Goćłowskiej, która kolejny rok odważnie przyjeżdża z Polski do Kijowa, do serca walczącej Ukrainy, aby dzielić się swoją wiedzą i kulturą. Jej lekcje były światłem w ciemnym czasie, a każde spotkanie napępniało nas nadzieją i siłą.

Nie tylko nauczyliśmy się języka, ale odczuwaliśmy, że

nawet w najtrudniejszych czasach można znaleźć powody do radości i nauki.

Przygotowaliśmy spektakl o życiu i twórczości Wisławy Szymborskiej, który nam

samym i widzom dostarczył wielu emocji i wzruszeń. Jesteśmy gotowi na nowe artystyczne wyzwanie.

Przez 2 lata, 3 miesiące i 9 dni każdego dnia wspominamy naszych żołnierzy walczących o pokój i przyszłość Ukrainy. I dzisiaj gorąco i serdecznie dziękowaliśmy Panu Serverowi Bekhirowowi, naszemu przyjacielowi, obrońcy Ukrainy, dzielnemu i walecznemu człowiekowi za to, że w czasie wojny daje nam szansę na naukę języka polskiego. Za dzień czy dwa wróci na front, ale z naszymi życzeniami wszystkiego najlepszego i najserdeczniejszymi uściskami.

Uroczyste spotkanie zaszczylił swoją obecnością

Konsul RP pan Jacek Goćłowski. Pan Konsul skierował do uczniów słowa zachęty i wsparcia oraz podkreślił sukcesy, jakie odnieśliśmy w tym czasie i życzył jeszcze większych sukcesów w następnym roku, spokojnych wakacji i świętowania zwycięstwa tak szybko, jak to będzie możliwe.

Wszyscy uczniowie, młodzi i starsi, otrzymali zaświadczenia oraz dyplomy ukończenia roku szkolnego oraz upominki – książki do przeczytania w czasie wakacji.

Kwiaty i pamiątkowe upominki dla Pani Nauczycielki zakończyły oficjalną część uroczystości i wszyscy zostali zaproszeni na poczęstunek.

Cóż, przewyżczyliśmy kolejny rok szkolny od początku wojny i planujemy następny. Tylko krótka przerwa na czerwiec, lipiec i sierpień i znów się spotkamy, i w Kijowie usłyszymy jeszcze piękniejszą polszczyznę.

**Kierownik Sektora Informacyjnego KNKSP ZGODA**

**Waleria MAZURENKO**  
(Zdjęcia autora)





## Punkt widzenia

Ciąg dalszy ze str. 1

Wydaje się, że odkrywanie przez Ukraińców własnej historii – w szczególności zaś wynajdywanie tradycji wskazujących na kurs kolizyjny z moscovią – osiągnęło niespotykaną dotąd intensywność. Towarzyszy temu zjawisko pokrewne, mianowicie cała ofensywa informacyjna Kijowa, dzięki której udało się osiągnąć najważniejsze: nikt, kto intencjonalnie nie wpisuje się w narrację Kremla nie powie, że Ukraina jest rosyjską przybudówką: Małorosją, zbuntowaną prowincją, kreacją Lenina, folklorem, czy pieskow-wie-czym.

Nie ma! Skończyło się! Mogłem się o tym osobiście przekonać jakie 5000 kilometrów od Kijowa, na pewnym atlantyckim archipelagu – w miejscu, wydawałoby się, zobojętniałym, a może i gorzej nawet, bo licznie odwiedzianym przez moskiewską swołocz. Tubyłcy wypowiadali się o Ukrainie nie tylko z sympatią i współczuciem, ale i w przekonaniu, że pogwałcono – mówiąc górnolotnie, choć zupełnie adekwatnie – jej „prawo do samostanowienia” – zasadę kojarzoną z Woodrowem Wilsonem, ale w rzeczywistości dużo starszą.

Dlaczego o tym wspominam? Przede wszystkim, by poruszyć pewną drażliwą kwestię. Jeśli sympatia dla Ukrainy w Zachodnim kręgu cywilizacyjnym się utrzyma – a tymczasem niewiele wskazuje na to, by miało być inaczej (zmniejszyła się energia, ale nie samo poparcie) – to taki międzynarodowy kontekst ma szansę wpłynąć pozytywnie również na społeczeństwo polskie w tym sensie, że utwierdzi je w przekonaniu, że Ukrainie należy pomagać.

Wydaje się, że powyższa konstrukcja ma dwa słabe punkty. Po pierwsze: dobry wynik specyficznie prawicowych, prorosyjskich partii w niedawnych wyborach

## Eurowybory i Sobór w Konstancji. O percepcjach polsko-ukraińskich (2)

europczyków może skłaniać do wniosku, że Stary Kontynent się putinizuje i że fakt ten wpłynie znacząco na spadek poparcia dla Ukrainy. No bo jeśli taka Marine Le Pen bezczelnie brała moskiewskie pieniądze – np. 9 milionów euro na kampanię wyborczą w roku 2014 – to przecież musi się odpowiednio odwzajemnić. A skoro teraz pierwsza dama francuskiej prawicy wygrała w cułach, znaczyłoby to, że euroazjatycka koncepcja szamanów Kremla jest bliższa realizacji, niż kiedykolwiek. Niekoniecznie! – i nie mówię tego jako niepoprawny optymista, ale w oparciu o rozkład mandatów trzech głównych sił w PE:

1) Grupa Europejskiej Partii Ludowej (chadecy) – 186

2) Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów (socjaldemokraci) – 135

3) Grupa Renew Europe (liberałowie) – 79

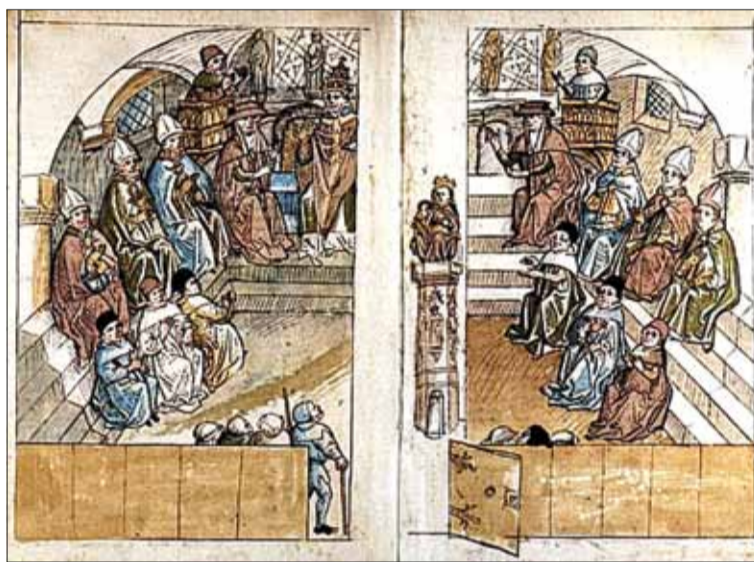
Razem dokładnie 400 szabel, co daje bezpieczną większość w 720-osobowym parlamencie. Koalicja w tym składzie została już zresztą zaanonsowana przez Manfreda Webera – szefa EPP (EPL). O jakim zatem opanowaniu europejskiej legislatury mowa? W tym kontekście lider ukraińszerczej Konfederacji może sobie pohukiwać, że jego partia w Brukseli zdziała to, śmo i owo... Nic nie zdziała. Nie dajmy się zwariować ani niepoprawnym euroentuzjastom, kiedy biją na alarm, ani ich popadającym w tryumfalizm przeciwnikom.

Drugi słaby punkt? Wrzaśnie kto zaraz, że przecież nasz kraj okazał się na początku wojny mocarstwem humanitarnym i to w zasadzie inni – jacyś tam Francuzi, czy Belgowie – powinni się od nas uczyć postaw

solidarnościowych. Spokojnie! Nasza szlachetność na tle innych narodów europejskich nie powinna nas wpędzić w megalomanię, a to dlatego, że, jak mówi Pismo: „pycha przed upadkiem chodzi”. Ale nie to jest najważniejsze. Oba terminy, jako abstrakcyjne, pozostają nieostre i co dla jednego jest jeszcze moralną satysfakcją, dla drugiego jest już pychą. Co nie znaczy – podkreślmy raz jeszcze – że nie trzeba mieć tego na uwadze. Tak samo, jak i drugiej

ale należy pamiętać, że dzielą się ona na ideowe i koniunkturalne.

Są bowiem tacy, którzy deklarują solidarność z Kijowem tylko dlatego, że wymaga tego od nas „europejskość” albo relacje transatlantyckie – w gruncie rzeczy jednak traktują Ukrainę jako nie-do-państwo (jak gdyby nasze działo w pełni sprawnie), kraj post-sowiecki (jak gdybyśmy my nim nie byli), czy przestrzeń modernizacyjnego zacofania (jak gdyby Polska nie miała czego nadrabiać).



Sobór w Konstancji 1414-1418

okoliczności. Nie wolno utożsamiać – a mam wrażenie, że do takiego uproszczenia często dochodzi – dwóch zupełnie różnych rzeczy. Czym innym wciąż potężne, oscylujące wokół 90% przekonanie, że Ukraina padła ofiarą zbrodniczej agresji i że racja moralna leży po jej stronie, czym innym realna pomoc – ot, choćby wpłacić 5 złotych jakiemuś Sierakowskiemu na drona. Różnica ważna, albowiem tyle jesteśmy warci, „ile nas sprawdzono”. Deklaracje są istotne – bez nich wpadlibyśmy w nihilizm –

Skoro jednak wszystkie cywilizowane autorytety we wszystkich nieagenturalnych mediach krzyknęły „ми з вами”, to trzeba było – idąc właśnie za koniunkturą – dołączyć. Może bez entuzjazmu, ale akces zgłosić. Koniunkturaliści nie znikną i nie ma co naiwnie roić, że tak się kiedyś stanie. Ale można ich szachować, odwołując się do tych ośrodków, w podążaniu za którymi upatrują swego interesu. I w tym sensie to dobrze, że nawet na odległym – ale administracyjnie należącym do Europy – archipelagu, mówią ci, że płakali, patrząc na bombardowanie ukraińskich

miast. Ale na tym nie koniec. Zamiast, proszę Szanownych Państwa, oglądać się na to, co mówią w Brukseli / w Waszyngtonie, albo co tam kiedyś wykonał Wilson – znowu Waszyngton! – lepiej sięgnąć do własnej historii. A konkretnie do I połowy XV wieku. O bitwie pod Grunwaldem słyszeli wszyscy; co pilniejsi zapamiętali, że miała swą dogrywkę w czasie Soboru w Konstancji w latach 1414-1418 – tego samego, na którym spalono Jana Husa za herezję. Polska delegacja (z Pawłem Włodkowicem w składzie) przedstawiła na tym zjeździe bardzo nowatorski, w istocie jak gdyby wyjęty z naszych czasów, projekt ułożenia relacji między narodami. Nazywa się go niekiedy „polską szkołą prawa międzynarodowego”. Jego istotę stanowiła zasada pokojowego współistnienia nawet w sytuacji, kiedy po jednej stronie mieszkają chrześcijanie a po drugiej – poganie. Tłumacząc na język współczesny – gdy narody przynależą do dwóch różnych kręgów cywilizacyjnych, np. europejskiego i mongolskiego. Zasada ta, pozornie nihilistyczna, miała wyrastać z głęboko w swej istocie humanistycznej koncepcji „tajemnicy miłości” (misterium caritatis). Nie dogadujemy się – ale się nie zabijamy.

Działo się to pół tysiąca lat przed wystąpieniem amerykańskiego prezydenta, a dwieście lat przed Grotiussem. I jeśli w ONZ-cie, na forum unijnym, czy podczas kolejnej konferencji poświęconej bezpieczeństwu usłyszysz, Przyjacielu, że nie wolno napadać ani usprawiedliwiać napaści na sąsiedni kraj, to proszę: pamiętaj, że mówią słowami poselstwa Jagiełły. To byli przedstawiciele polsko-litewsko-ruskiego państwa, zjednoczonego później małżeńskim węzłem Rzeczypospolitej. Mamy z czego być dumni – my wszyscy z nich!

**Dominik  
SZCZĘSNY-  
KOSTANECKI**

## ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W MSPPU



**N**a zakończenie roku szkolnego i ferie uczniowie i nauczyciele zawsze czekają z niecierpliwością. Za nami kolejny rok owocnej współpracy, podczas

której pracownicy polskich spółek naszego Stowarzyszenia mieli możliwość uczyć się języka, w którym rozmawiają ich partnerzy i kontrahenci.

Przy okazji wręczenia dyplomów najlepszym i najaktywniejszym uczestnikom kursu mieliśmy przyjemność gościć w naszym biurze przy ul. Rejtarskiej w Kijowie naszą kochaną wykładowczynię Panią Ewę Gocłowską (ORPEG), z którą współpracujemy od lat oraz Pana Konsula Jacka Gocłowskiego.

Ta edycja, jak i poprzednie, była możliwa dzięki Ośrodkowi Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Mamy nadzieję na kontynuację współpracy w kolejnym roku szkolnym – razem możemy więcej! ■



„To zasłużony i najpiękniejszy czas po wyteżonej rocznej nauce” – powiedzieli uczniowie Gimnazjum nr 2 w Nieżynie, którzy z radością odebrali dyplomy za wytrwałą pracę na lekcjach języka polskiego w roku szkolnym 2023/24. Opowiedzieli kilka ciekawych historii z uczniowskiego życia, które będą żyły w ich wspomnieniach, zaśpiewali: „Lato, lato, lato czeka” i rozeszli się do domów do września.



Uroczystość zakończenia roku szkolnego odbyła się 27 maja w kościele pw. Ducha Świętego.

## POLSKA SZKOŁA SOBOTNIA W KROPYWNICKIM

Swoją obecnością imprezę zaszczycili: Konsul RP Pan Jacek Goctowski, Kierownik Departamentu Komunikacji Społecznej Administracji Obwodowej Pan Witalij Ostannij, przedstawicielka Wydziału Komunikacji Społecznej Rady Miejskiej Pani Switlana Steszenko, proboszcz parafii rzymsko-katolickiej w Kropywnickim o. Rostysław Riabow, Prezes Stowarzyszenia Bułgarskiego w Kropywnickim Pan Sergiusz Osadczyj.



Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Ukrainie Pan Jacek Goctowski wręczył Karty Polaka 11 osobom. Z jego rąk Dyrektor Polskiej Szkoły Sobotniej i Prezes Stowarzyszenia „Polonia” im. Karola Szymanowskiego w Kropywnickim Aleksander Polaczok otrzymał nagrodę państwową – Złoty Krzyż Zasługi nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę.

Online do obecnych dotychczas z Lublina skierowan przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą w Warszawie nauczycielka Pani Wiesława Turzańska, która prowadziła zajęcia w 5 grupach i dużo pomagała w przygotowaniach imprez okolicznościowych.

Po odśpiewaniu hymnów Ukrainy i Polski i uczczeniu pamięci zmarłych w końcu ubiegłego roku – nauczyciela Pana Włodzimierza Bryczki i jego żony Lubowi – uczniowie szkoły przedstawili przygotowany przez siebie program składający się z wierszy, pieśni, zabaw i gier ludowych. Prowadzący Witalij Pacholiwecki i Polina Ryba przypomnieli zebranych główne wydarzenia kończącego się roku szkolnego, a było ich wiele! Nauce języka polskiego towarzyszyły obchody Dnia Niepodległości, Dnia Konstytucji 3 Maja, konkurs dla dzieci i młodzieży „Lubię Polskę” (przy wsparciu Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Ukrainie), spotkania opłatkowe i wielkanocne, mikotajki



Dyrektor Polskiej Szkoły Sobotniej i Prezes Stowarzyszenia „Polonia” im. K. Szymanowskiego w Kropywnickim Aleksander Polaczok otrzymał nagrodę państwową – Złoty Krzyż Zasługi

i zapusty, koncerty festiwalu „Jesień z muzyką Karola Szymanowskiego” i inne imprezy.

Z całego serca dziękujemy za wsparcie nas w ramach działania: „Utrzymanie placówki oświatowej – Polska Szkoła Sobotnia przy Stowarzyszeniu Polaków „Polonia” im. Karola Szymanowskiego, Kropywnicki” realizowanego w ra-

mach przedsięwzięcia: „Biało-czerwone ABC. Program wspierania szkół społecznych na Ukrainie” realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja i dofinansowanego przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. świętego Maksymiliana Kolbego ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej w 2023 roku.

(Zdjęcia Natalii Kornilowej)

### Kultura

Oznacza to m.in. możliwość wprowadzenia do szkół nieobowiązkowych zajęć z języka śląskiego, montowania dwujęzycznych tablic z nazwami miejscowości, gdzie używanie języka śląskiego deklaruje ponad 20% mieszkańców, dofinansowanie działalności związanej z zachowaniem języka śląskiego oraz wprowadzenie do Komisji Wspólnej Rządu, Mniejszości Narodowych i Etnicznych dwóch przedstawicieli osób posługujących się językiem śląskim.

To była ósma (nareszcie udana) parlamentarna próba uznania języka śląskiego za język regionalny a Ślązaków za mniejszość etniczną. To jest równoznaczne z przyznaniem językowi śląskiemu statusu języka mniejszości, z czym wiąże się określone prawa. Teraz język śląski ma zostać wpisany do ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych jako drugi, obok języka kaszubskiego.

Ten język jest szczególnie popularny na Górnym Śląsku, na terenie województw: opolskiego i śląskiego. Na kształtowanie się słownictwa śląskiego miały wpływ zapożyczenia z języków: literackiego polskiego, czeskiego, niemieckiego oraz słowackiego.

Nadal jest dyskusyjna kwestia statusu mowy śląskiej. W publikacjach językoznawczych śląski często uznawany jest za dialekt języka polskiego. Jednakże znaczna część wyrażań w języku śląskim bliższa jest językowi staropolskiemu niż współczesnej polszczyźnie standardowej.

Język śląski nabywa popularności. W 2002 r. w Narodowym Spisie Powszechnym używanie

## Między nami, Ślązakami...

**Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych przyjęta przez Sejm 26 kwietnia i uchwalona przez Senat 5 maja zakłada uznanie języka śląskiego za język regionalny. Senackie Komisje Edukacji, Kultury i Środków Przekazu oraz Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej bez poprawek przyjęły ten niecodzienny dokument.**

śląskiego w kontaktach domowych zadeklarowało 56,6 tys. osób. We wrześniu 2007 roku zorganizowano pierwszy raz Ogólnopolskie Dyktando Języka Śląskiego. W spisie z 2011 r. już 529 tys. osób zaznaczyło używanie śląskiego w kontaktach domowych.

Język jest głównym i przekonującym świadectwem narodowości. Podczas spisu powszechnego w 2021 r. narodowość śląską zadeklarowały 596 224 osoby, w tym 236 588 jako pierwszą, a 187 372 jako jedyną. Wówczas używanie języka śląskiego w kontaktach domowych potwierdziło 467 145 osób, a spośród nich 54 957 jako jedynego.

Jako gałązka narodu polskiego Ślązacy przeżyli trwałą i skomplikowany proces formowania. Pierwsza znana wzmianka o etnosie śląskim pochodzi z 1554 roku, kiedy w kosmografii czeskiej Zygmunta z Puchowa nazywano miasto Wrocław stolicą narodowości śląskiej.

7 kwietnia 1849 roku, na łamach polskojęzycznego „Dziennika Górnośląskiego” w Bytomiu, malarz i poeta Jan Gajda opublikował swą „Odezwę do ludu górnośląskiego”, zaproponowawszy utworzenie Ligi Śląskiej, której członkowie mieli „popierać narodowość śląską”.

Próby tworzenia śląskiej świadomości narodowej można udokumentować począwszy od działalności Józefa Kordonia oraz powstania Śląskiej Partii Ludowej, działającej na terenie Śląska Cieszyńskiego od 1909 r.

W okresie międzywojennym uznania narodowości śląskiej, jako mniejszości narodowej lub etnicznej, domagał się działający w latach 1925-1934 w granicach Polski Związek Obrony Górnoślązaków, zrzeszający prawie 10 tys. członków i zwolenników. Za czasów PRL ówczesne władze polskie identyfikowały regionalizm z separatyzmem i obawiały się wykorzystania go na międzynarodowej konferencji pokojowej. Już od 1945 r. władze polskie starały się unikać określeń „Polak i Ślązak”,

używanych dla przeciwstawiania sobie ludności napływowej i miejscowej.

Sprawa narodowości śląskiej odżyła po przemianach demokratycznych 1989 roku. W styczniu 1990 r. powstał Ruch Autonomii Śląska, domagający się przywrócenia autonomii w regionie.

Kwestia lokalnej autonomii zawsze jest niepokojąca dla każdego kraju, a więc i obecnie stosunek do tematu śląskiego nie jest jednoznaczny. 26 kwietnia b.r., kiedy Sejm uchwalił ustawę uznającą język śląski za język regionalny, za głosowało 236 posłów, przeciwko było 186, a 5 wstrzymało się od głosu.

Ślązacy bardzo się uradowali z tej decyzji Sejmu. Jak powiedziała dla Radio 90 aktorka Grażyna Bułka: „To nie jest tak, że my się chcemy oderwać od Polski, ino my chcemy, żeby nas docenili, że my też mamy swoją tożsamość”.

O języku śląskim można opowiadać wiele i ciekawie, ale lepiej, chociażby na krótko, wejść w jego treść. Dla porównania proponuję fragment tekstu w oryginale i w polskim tłumaczeniu: *We Ślůnsku zowdy mjeli w zocy tradycyjo. Zowdy starali se uo familijo i porzůndek. Nasza tradycyjo to je krisbaum na Gody*



Mapa dialektów polskich

i gyszynki uod Dżecůntka. Nasza tradycyjo to je zoca do starki i starzika. Mój chop nie był Ślůzokk i mój foter i siostra skuli tego cierpieli. Byouech u starzika, juzaż mi beblou jak to było piyrwyj.

(Na Śląsku zawsze szanowano tradycję. Zawsze dbali o rodzinę i porządek. Nasza tradycja to choinka świąteczna i prezenty od Dzieciątka. Nasza tradycja to szacunek do babci i dziadka. Mój chłopak nie był Ślązakiem i mój ojciec i siostra cierpieli z tego powodu. Byłem u dziadka, znowu opowiadał mi o dawnych czasach.)

Zdaniem prof. dr hab. Jolanty Tambor z Uniwersytetu Śląskiego, jednym z najpiękniejszych śląskich wyrazów są „ciciki”: „To słowo uniwersalne, pozwala nazwać wszystko, od drobnych śmieci, paproszków na ubraniu, po unoszące się w powietrzu pyłki. Rzeczy banalne po śląsku nazywane są w niezwykle wdzięczny, miły dla ucha sposób.”

Śląskie „ciciki”: listki mniszka pospolitego, nazywane popularnie „dmuchawcem”, kłębki kurzu na podłodze, nitki lub sznurki, które stanowią luźne wykończenie brzegów, np. firanek, zasłon, chust, serwetek.

Właśnie przez liczne „ciciki” i inne piękne elementy słownictwa regionalnego kultura Polski stale się rozwija i wzbogaca.

**Eugeniusz GOŁYBARD**

Od Redakcji:

Prezydent Andrzej Duda zawetował nowelizację ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, która uznaje język śląski za język regionalny. 29.05.2024r. przekazał Sejmowi ustawę do ponownego rozpatrzenia.



## RYSOWNICY POLSCY



## Niedosłuch staje się chorobą!

Niebawem aparaty słuchowe mogą być równie popularne, jak okulary i soczewki korekcyjne. W Polsce przybywa bowiem osób, którym dokucza niedosłuch. Problemy ze słuchem może mieć nawet jedna trzecia dorosłych Polaków. Wiadomo, że w miastach hałas występuje niemalże na każdym kroku.

Głośno jest nie tylko na dyskotekach czy koncertach, ale i na ulicach, w centrach handlowych, a nawet kawiarniach. Na dodatek nie brakuje osób, które drogę do pracy czy szkoły regularnie pokonują ze słuchawkami na uszach. Efekty takiego stanu rzeczy dają się zauważyć już w szkołach. Badania wśród uczniów klas I i IV warszawskich szkół pokazały, że 12 procent uczestniczących w nich dzieci miało uszkodzony słuch.

• *Mężczyźni zazwyczaj mają większe nosy niż kobiety, ponieważ potrzebują więcej tlenu, by zapewnić mięśniom energię.*

## ŁAMAŃCE JĘZYKOWE

- ❖ Kuropatwa z kuropatewiątkami.
- ❖ Kwas dezoksyrybonukleinowy.
- ❖ Leży rozrewolwerowany rewolwer.
- ❖ Sztukmistrz z Tczewa.

*Mąż to unikalny człowiek. Wszystkie sukienki są dla niego jednakowe, a śrubokręty - każdy inny!*

## MAŁE PARADOKSY

- Bramki w sklepie - mimo, że nic nie „zwinąłeś”, jednak boisz się, że zapiszczą.
- Mleko na gazie tylko czeka, aż się odwrócisz.
- Kiedyś będę taki bogaty, że jednorazówką będę się golić tylko jeden raz.
- Pieniądze szczęścia nie dają, ale pozwalają wygodnie być nieszczęśliwym.



Po dłuższym czekaniu na zamówione danie, klient zwraca się do jednego z przechodzących kelnerów:  
- Proszę spytać kierownika czy kelner, u którego zamówiłem obiad jeszcze tu pracuje.

\*\*\*

Syn pisze list do matki:  
„Droga Mamo! Urodził mi się syn. Żona nie miała pokarmu, wzięła mamkę Murzynkę, więc synek zrobił się czarny”.  
Matka odpisuje:  
„Drogi Synu! Gdy Ty się urodziłeś, również nie miałam mleka w piersiach. Wychowałeś się na krowim, ale rogi ci wyrosły dopiero teraz”.

\*\*\*

- Jasiu, jaki przedmiot w szkole najbardziej lubisz?  
- Dzwonek, mamo.

\*\*\*

Umiera mąż. Parę miesięcy później umiera żona. Trafia do raj. Kiedy tylko zobaczyła męża, od razu biegnie do niego, wołając:

- Kochanie, jak się cieszę, że cię znowu widzę!  
- O nie, tak nie wolno!  
Przecież było jasno powiedziane: „dopóki śmierć was nie rozłączy!”.

\*\*\*

- Kelner, poproszę jeszcze jedną kostkę cukru do herbaty.  
- Ale wrzuciła pani już 10 kostek!  
- Tak, ale wszystkie się rozpuściły...

\*\*\*

- Kaziu, dlaczego nie byłeś wczoraj w szkole?  
- Bo wczoraj umarł mój dziadek...  
- Nie kłam, wczoraj widziałam twojego dziadka w oknie...  
- Tatuś wystawił go przy oknie, bo listonosz szedł z rentą...

\*\*\*

Żona do męża:  
- Czy naprawdę musiałeś znowu wypić całą butelkę wódki?  
- Kochanie, tym razem zostałem zmuszony.  
- Przez kogo?  
- Przez przypadek. Zgubiłem nakrętkę od butelki.

## Naj... Naj.. Naj...

## ŚWINOUJŚCIE

To początek terytorium Polski, a plaża w Świnoujściu jest najszerszą z polskich plaż. Miejscami jej szerokość dochodzi nawet do 130 metrów. Kąpielisko w Świnoujściu jest ponadto jedynym w Polsce, które sześciokrotnie otrzymało Błękitną Flagę - wyróżnienie nadawane kąpieliskom, które spełniają najwyższe światowe standardy w kilku kategoriach, m.in. czystości wody i bezpieczeństwa.

Wzdłuż plaży biegnie promenada Żeromskiego. Świnoujście leży pomiędzy Zalewem Szczecińskim, ujściem Odry i Bałtykiem przy ujściu Świny, w krainie 44 wysp.



## PODSŁUCHANE

♦ Nie pamiętam, co obiecywałam mężowi: że wypiję dwie lampki wina i wrócę o dziewiątej, czy, że wypiję dziewięć lampek wina, a wrócę o drugiej.

♦ Z kobietą jest jak z Bogiem. Wszystko widzi. Wie o wszystkim co robisz, ale siedzi cicho i czeka, aż przyjdzie pora na dzień ostateczny.

## PRZEPIS na lodę domowej roboty

## Składniki:

- 15 dkg świeżych truskawek
- 2 jaja
- szczypta soli
- 12 dkg cukru pudru
- 300 ml kremowej śmietanki
- Chrupiące płatki owsiane
- Łyżka masła do podsmażenia



## Przygotowanie:

Świeże truskawki kroimy na plasterki i delikatnie podsmażamy na maśle, by zmiękły. Studzimy.

Białka jajek ubijamy na pianę ze szczyptą soli. Dosypujemy połowę cukru i ubijamy do otrzymania jednolitej masy. W drugiej misce ucieramy żółtka z resztką cukru. W trzecim pojemniku ubijamy śmietanę na sztywno.

Wszystkie masy łączymy w jedną i dodajemy truskawki i pokruszone Chrupiące Plasterki Truskawki Crispy, które przełamamy słodczy lodów. Gotową masę wlewamy do foremek i wstawiamy do zamrażalnika na całą noc.

## Zespół redakcyjny:

Andżelika Płaksina – redaktor naczelny,  
Rościśław Raczynski – z-ca red. nac.,  
Eugeniusz Gołybard – korespondent,  
Stanisław Szewczenko – korespondent,  
Leszek Wątróbski – korespondent,  
Lesia Jermak – korespondent,  
Katarzyna Skoczelas – korespondent,  
Olga Ozolina – korespondent,  
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.